**Jak projektować produkty dla najmniejszych dzieci? Liczą się innowacyjność i dostosowanie do gwałtownego rozwoju malucha**

**To niesamowicie trudne zadanie. Trzeba dobrze przemyśleć każde rozwiązanie technologiczne i funkcję. Tak samo jak wziąć pod uwagę potrzeby oraz umiejętności maluchów, które znacząco odbiegają od dorosłych, ale też błyskawicznie ewoluują. Wydawałoby się, że to oczywistość, ale każdy rodzic wie, że wcale nie dla wszystkich. Przybliżamy, jak radzą sobie z projektowaniem tego typu produktów najbardziej nagradzani gracze w branży.**

Często producenci i projektanci wyrobów dziecięcych mają tendencję do stosowania takich samych rozwiązań jak w przypadku ich odpowiedników dla dorosłych. Skutkiem jest kompletna niepraktyczność takich rynkowych propozycji, bo dzieci nie potrafią korzystać z danego produktu i konieczna jest pomoc kogoś dorosłego. Siłą rzeczy tworzy się też rynkowa luka i powstaje szansa na wejście ze swoimi produktami. Sekret sukcesu tkwi w przemyślanych projektach i wychodzeniu naprzeciw oczekiwaniom rodziców, ale także głównych zainteresowanych, czyli maluchów.

**Decydują praktyczność i wygoda**

Weźmy na celownik chociażby segment butelek czy bidonów dla dzieci. Na rynku istnieje wiele ich rodzajów, jednak mało które uwzględniają wszystkie niezbędne potrzeby szkrabów. Zauważyli to organizatorzy tegorocznej edycji konkursu Good Design Australia, który od 1958 r. premiuje dobre wzornictwo. W kategorii lifestyle bezkonkurencyjny okazał się tritanowy bidon ze słomką australijskiej marki b.box.

Zdecydowano się tu na szereg nowatorskich ulepszeń względem konkurencyjnych rozwiązań. Najważniejszą z nich jest zastosowania dużego i wygodnego przycisku do otwierania oraz zamykania butelki – poradzi sobie z nią bez niczyjej pomocy każdy mały użytkownik. Kolejny atut to blokada na pokrywce, zapobiegająca samoczynnemu zamknięciu i przytrzaśnięciu filigranowych dłoni. Z kolei niecieknąca i odchylona pod kątem słomka wykorzystuje ciśnienie tworzone przez pijące dziecko do otwarcia zaworu w sposób zbliżony do ssania podczas naturalnego karmienia. Połączenie pokrywki z uchwytem i specjalna konstrukcja słomki gwarantują szczelność bidonu, a dziecko może wypić napój do ostatniej kropli. W dodatku wyjątkowy trójkątny kształt tej butelki został dopasowany do małoletnich dzieci i ułatwia picie, zapewniając pewny chwyt. Co więcej, produkt jest łatwy do rozmontowania, składania i mycia przez rodziców. A zdejmowana podstawa pozwala butelce rosnąć wraz z dzieckiem, co wydłuża jej żywotność. Jak stwierdzili jurorzy konkursu, bidon zachęca do samodzielnego używania, rozwijając niezależność, inicjatywę i motorykę.

**Funkcjonalność potwierdzona doświadczalnie**

Kolejnym zgłoszonym do konkursu Good Design Australia i nagrodzonym produktem tej marki był termos na jedzenie, który został jednym ze zwycięzców w kategorii produkt/lifestyle. Co o tym zdecydowało? Faktem jest, że większość takich produktów nie powstaje z myślą o najmłodszych. Dlatego b.box w procesie projektowania swojego termosu zorganizował specjalne testy z udziałem dzieci, żeby wyeliminować wszystkie najczęściej spotykane na rynku defekty. Mali testerzy dostali do dyspozycji termosy konkurencji i okazało się, że mieli poważne kłopoty z ich otwieraniem bez pomocy dorosłego. Wszystko przez brak odpowiednio zaprojektowanych uchwytów i niewygodną konstrukcję, niepasującą do małych rączek. Australijski producent dobrze wiedział już, jakim pójść tropem...

Ostatecznie po długich pracach termos b.box może się więc pochwalić dobrze rozmieszczonymi, symetrycznymi i zdejmowanymi uchwytami bocznymi (pasującymi do -lewo jak i praworęcznych maluchów). W dodatku na nakrętce umieszczono uchwyt, który zapewnia mocny chwyt i umożliwia zdjęcie pokrywki samemu. Produkt wyróżnia się również unikatowym systemem „stop”, chroniącym przed zbyt mocnym zakręceniem pokrywki. Szeroki otwór umożliwia małym dzieciom łatwy dostęp do posiłku. Stożkowaty kształt termosu zapewnia stabilność, a cała konstrukcja jest wytrzymała. Są to cechy kluczowe gdy mowa o produkcie z gorącą zawartością przeznaczonego dla dzieci. Z kolei silikonowa podstawa to dodatkowa ochrona przed upadkami, uderzeniami i ślizganiem się. Okazało się więc, że dzieci mogą bez problemów nosić i otwierać termos, co rozwija ich poczucie niezależności i umiejętności motoryczne. A spożywanie jedzenia ułatwia dołączony i chowany do podstawy widelczyk. W dodatku produkt jest łatwy do mycia. To wszystko przekonało jury prestiżowego konkursu.

**Jakość na lata**

Projektowanie innowacyjnych, użytecznych i przemyślanych produktów dla dzieci, szczególnie w sytuacji poza domem oraz w podróży, to główna filozofia marki b.box. Została założona w 2007 r. przez Monique Filer i Dannielle Michaels - dwie przyjaciółki i mamy. Wszystko zaczęło się od pomysłowego przewijaka w etui z miejscem na pieluchy i chusteczki. To efekt podróży Danielle samolotem i bezskutecznych prób zmiany na pokładzie maszyny pieluszki swojemu trzytygodniowemu niemowlakowi. Pomysł z przewijakiem w postaci swoistego przenośnego „portfela” okazał się strzałem w dziesiątkę. Szybko na rynek wszedł najbardziej znany produkt tej firmy o statusie wręcz kultowym – innowacyjny bidon z obciążoną ciężarkiem słomką, pozwalający każdemu maluszkowi swobodnie pić napój tak jak z butelki, niezależnie od kąta nachylenia. Sama słomka wyposażona jest w unikatowy dwukierunkowy zawór i wzmocnioną pokrywkę, co razem z uszczelką gwarantuje szczelność. Nie masz szans, że nawet najbardziej niesforny brzdąc w przypływie emocji wyleje napój na siebie lub wszystko dookoła. Co najważniejsze, takie rozwiązanie jest polecane przez logopedów, gdyż ściskając ustami ustnik niemowlak rozwija swój aparat mowy, co w mgnieniu oka zaprocentuje w kolejnych miesiącach jego życia.

Dobry przykładem na innowacyjność jest najnowsza propozycja od tej firmy - kubek 4w1. To zestaw który rośnie wraz z dzieckiem i może być jednocześnie butelką do karmienia, kubkiem z miękkim ustnikiem, bidonem ze słomką oraz kubeczkiem treningowym. Koniec z koniecznością regularnego kupowania kolejnych produktów do spożywania napojów, bo maluch już wyrósł z poprzedniego.